

Szlaki migracyjne na Bałkanach radykalnie się zmieniły

14 maja 2023

W ciągu ostatniego roku radykalnie zmieniły się szlaki migracyjne na Bałkanach. Jest to skutkiem zamknięcia południowej granicy Węgier oraz zmiany polityki rządu serbskiego, a także przystąpienia Chorwacji do strefy Schengen – napisał w sobotę węgierski portal 24.hu.

Jak podaje portal, w 2023 roku na Bałkanach zaczął pojawiać się nowy trend migracyjny, co wiązało się z ogrodzeniem granicy węgiersko-serbskiej, ale i zmianą polityki migracyjnej samej Serbii. Porozumienia wizowe, które Serbia miała w spadku po byłej Jugosławii, i które umożliwiały przyjazd migrantom z takich krajów, jak Burundi, Indie czy Tunezja, zostały z początkiem roku wypowiedziane przez rząd w Belgradzie pod naciskiem Unii Europejskiej.

Szlaki migracyjne zmieniły się też w związku z wejściem 1 stycznia Chorwacji do strefy Schengen i zniesieniem kontroli na granicy ze Słowenią. Według chorwackiego MSW większość nielegalnych migrantów przybywa przez Serbię oraz Bośnię i Hercegowinę. „Według słoweńskiej policji, liczba nielegalnych migrantów wjeżdżających do kraju przez Chorwację wzrosła o prawie 300 proc. w pierwszych miesiącach roku” – pisze 24.hu. „Duża część osób przekraczających granicę słoweńską kontynuuje swoją podróż w kierunku Włoch” – dodaje.

Nielegalni imigranci pochodzą głównie z takich krajów jak Afganistan, Syria, Pakistan i Indie, a także z Afryki Północnej, w tym z Maroka i Tunezji.

Jak powiedział w piątek wieczorem Gyorgy Bakondi, główny doradca premiera Węgier ds. bezpieczeństwa wewnętrznego,

najbliższe lato może okazać się intensywne pod względem nielegalnej migracji.

Bakondi potwierdził jednocześnie, że na granicy z Serbią nastąpił spadek prób nielegalnych przekroczeń w porównaniu z ubiegłym rokiem, co ma świadczyć o solidności wprowadzonych rozwiązań. Jednak coraz więcej osób próbuje nielegalnie przedostać się do kraju szlakiem rumuńskim i chorwacko-słoweńsko-austriackim – poinformował doradca premiera. „Praktycznie nie ma już osób, które mogłyby przekroczyć granicę bez pomocy przemytników ludzi, bardzo lukratywnej gałęzi przestępczości zorganizowanej” – dodał. Zaznaczył jednocześnie, że jeśli UE nie poświęci więcej uwagi i środków finansowych sprawie nielegalnej migracji i ochronie zewnętrznych granic, to utrzymanie „dorobku Schenegn” może być zagrożone.

W ostatnich miesiącach doszło do kilku spotkań na różnych szczeblach w formacie Austria-Serbia-Węgry, które poświęcone były przeciwdziałaniu nielegalnej imigracji. Budapeszt podkreśla, że jeśli Serbia zostałaaby szybko członkiem UE, wówczas ochrona granic byłaby łatwiejsza.

Autorstwo: Marcin Furdy

Źródło: NCzas.com